

Ks. Józef KRZYWDA CM
 Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
 Kraków

STANOWISKO URZĘDU NAUCZYCIELSKIEGO KOŚCIOŁA WOBEC PROJEKTÓW LEGALIZACJI ZWIĄZKÓW MIĘDZY OSOBAMI HOMOSEKSUALNYMI

Fenomen homoseksualizmu we współczesnych społecznościach staje się zjawiskiem coraz bardziej manifestującym swoją obecność, owszem, w wielu przypadkach staje się wręcz agresywny wobec obrońców godności osoby ludzkiej i spokoju społecznego, co nie może nie budzić zaniepokojenia. Dlatego byłoby rzeczą zdumiewającą przechodzenie do porządku dziennego obok tego zjawiska.

Fenomen homoseksualizmu wprawdzie nie jest zjawiskiem nowym. U starożytnych – znamienne – spotykał się u niektórych wręcz z gloryfikacją. I tak na przykład: „Cała *Uczta* – jak stwierdza jeden ze współczesnych myślicieli, Keith Ward – jest apologią miłości homoseksualnej”¹. To zaś pośrednio dowodzi, iż tego rodzaju przypadki nie były odosobnione. Jednak skala i wyrafinowanie roszczeń niektórych osób homoseksualnych oraz ich zwolenników w naszych czasach, graniczy – rzecz można – wręcz z arogancją. Podejmuje się mianowicie próby przekonywania współczesnych do tego, iż tego typu przypadłości i skłonności, w danym przypadku, nie są czymś niezwykłym, i dlatego winny znaleźć uznanie, a nawet aprobatę. Więcej, winny – jak się głosi – znaleźć zrównanie w swym wyrazie społecznym i prawnym z takimi instytucjami, jak małżeństwo, a w konsekwencji prawo do adopcji, a w takim razie także do wychowania. Znane są „ruchy” działające intensywnie na rzecz promocji tego typu zjawisk i zachowań, co istotnie godzi w instytucję małżeństwa i w rodzinę, a to jest wręcz próbą zamachu na fundamentalną komórkę życia społecznego i w rezultacie w porządek cywilizacyjny narodów,

¹ K. Ward, *Bóg*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2006, s. 162.

a nawet całej ludzkości. Sprawa staje się tym bardziej bulwersująca, iż zaczynają się mnożyć akty publicznej aprobaty dla żądań sankcjonowania związków między osobami homoseksualnymi², co trzeba nazwać „cywilizacyjną aferą”, i dlatego nie może być przemilczana.

Autor niniejszej publikacji opierając się głównie na stałej i niezmiennej w tej materii nauce Kościoła, pragnie zwrócić uwagę na problemy, jakie rodzi we współczesnym świecie narastające zjawisko homoseksualizmu, ze szczególnym uwzględnieniem roszczeń, jakie zgłaszają niektóre osoby homoseksualne, a nawet pewne ich środowiska. Promulgowane przez Kongregację Nauki Wary, *Uwagi*³ oraz inne wypowiedzi w tej sprawie ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, leżą u podstaw uwag i refleksji autora.

FENOMEN HOMOSEKSUALIZMU A GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

Tak sformułowane zagadnienie może sprowokować pytanie: czy skłonność lub przypadłość homoseksualna narusza godność osoby ludzkiej. Odpowiedź nie wydaje się nastęrczać szczególnych trudności. Można bowiem i trzeba stwierdzić, iż podobnie jak inne przypadłości i skłonności, wynikające z różnego rodzaju uwarunkowań genetycznych czy nabytych nawyków, nie może zasadniczo naruszyć godności ludzkiej jako takiej; nie może bowiem najbardziej drastyczna wada o charakterze fizycznym czy psychicznym, czy psychofizycznym istotnie naruszyć podstawowej struktury bytu ludzkiego w jego integralności⁴. Przeciwna teza byłaby nie tylko ryzykowna z punktu widzenia tożsamości osoby ludzkiej, lecz nieobliczalna w konsekwencjach dla poszczególnych jednostek, a w rezultacie dla podstawowej struktury społecznej, jaką jest rodzina, nie mówiąc o większych społecznościach.

Kardynał Zenon Grocholewski, autor książki na temat prawa naturalnego w doktrynie Kościoła⁵, we wstępie do rozważań nad problematyką

² Pontificio Consilio per la Famiglia, *Dichiarazione Les medias a proposito della Risoluzione del Parlamento Europeo del 16 marzo 2000 che equipara la familia alle „unioni di fatto” comprese quelle omosessuali* (17 marzo 2000), [w:] *EV* 19/84–87. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju rezolucja Parlamentu Europejskiego ośmieliła inne kraje do podobnych aktów prawnych. Tytułem przykładu: Rezolucja Holandii (15 września 2000, 20 grudnia 2000, wprowadzona w życie 1 kwietnia 2001 r.), Niemiec (10 listopada 2000, promulgowana 18 lipca 2001 r., weszła w życie 1 sierpnia), Belgii (28 listopada 2002 r.).

³ Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Poznań 2003.

⁴ Congregazione per la Dottrina della Fede, *Lettera sulla cura pastorale delle persone omosessuali* (testo e commenti), 11, Liberia Editrice Vaticana 1995.

⁵ Por. Z. Grocholewski, *La legge naturalne nella dottrina della Chiesa*, Roma 2008.

prawa naturalnego wychodzi od następującego fundamentalnego stwierdzenia⁶: że prawo naturalne zostało wszczępione w serce człowieka i dlatego należy ono do wielkiego dziedzictwa mądrości ludzkiej, będąc jednocześnie przedmiotem nauczania Kościoła, z tej racji, że należy do prawd porządku naturalnego, oświetlonego światłem Objawienia. Dzięki temu – dodaje Autor – wierzący otrzymuje możliwość nawiązania dialogu z innymi osobami innych orientacji i odmiennych formacji⁷. Nawiązanie zaś dialogu dokonuje się zasadniczo między innymi dzięki temu, iż prawo to jest powszechne, niezmienne i poznawalne, a to oznacza, że daje się poznać przez wszystkich ludzi⁸.

Pozostawiając tymczasem niejako na uboczu refleksję nad godnością osoby ludzkiej, trzeba się wpiery odnieść do klasycznego tekstu soboru watykańskiego II, w którym ukazuje się przyczyny, leżące u podstaw negowania podstawowych wartości, a wśród nich prawo naturalne. W Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym, między innymi czytamy:

Niektórzy tak bardzo wywyższają człowieka, że wiara w Boga staje się jakby bezsilna i więcej im chodzi, jak się zdaje, o afirmację człowieka, aniżeli o przeczenie istnieniu Boga⁹.

W tych i im podobnych kwestiach, jak czytamy:

Kościół utrzymuje [...] że uznanie Boga bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonalą: Bóg-Stwórca bowiem uczynił człowieka rozumnym i wolnym; lecz przede wszystkim człowiek powołany jest jako syn do tej samej wspólnoty z Bogiem i do udziału w Jego szczęściu¹⁰.

Następujące po tym stwierdzeniu wyjaśnienie soboru ma tu również kapitalne znaczenie, i dla nieuprzedzonego umysłu winno stanowić istotne kryterium dla refleksji nad egzystencjalną wizją człowieka. Stwierdza się mianowicie:

⁶ Choć Autor nie odwołuje się tu do klasycznego tekstu św. Pawła w kwestii prawa naturalnego, to lektura tego tekstu nasuwa Pawłowy tekst: „Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” (Rz 2, 14).

⁷ Por. Z. Grocholewski, *La legge naturale...*, s. 15.

⁸ Por. tamże, s. 33–35; por. także, R. Gerardi, *La legge morale naturale*, Roma 2007, s. 37–47; J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. K. Lossmann, Warszawa 2001, s. 31–37.

⁹ Sobór watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 19, (dalej: *Gaudium et spes*).

¹⁰ *Gaudium et spes*, 21.

[...] że nadzieja eschatologiczna nie pomniejsza doniosłości zadań ziemskich, lecz raczej wspiera ich spełnienie nowymi pobudkami. Natomiast w braku uznania fundamentu Bożego i nadziei życia wiecznego, godność człowieka doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a zagadki życia i śmierci, winy i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w rozpacz¹¹

Z całą mocą trzeba zaznaczyć, że powyższe wyjaśnienia i stwierdzenia bynajmniej nie są oparte na spekulatywnych przesłankach; nie są wyrazem arbitralnej doktryny kogokolwiek, lecz wynikają z głębokiego zamyślenia i studium nad Objawieniem, a zarazem są owocem długiego doświadczenia i obserwacji życia całych pokoleń, i dlatego poparte są mocą nauczycielskiego autorytetu Kościoła. Nie ma też potrzeby podkreślania faktu, iż stanowią one integralną część powierzonego Kościołowi nauczycielskiego mandatu wyrażonego w misyjnym posłaniu. Stąd doktryna soboru niejako zawiera się w znamiennych słowach:

Kościół bowiem jest doskonale świadomy, że to, co on wieści, idzie po linii najtajniejszych pragnień ludzkiego serca, gdy broni godności powołania ludzkiego, przywracając nadzieję tym, którzy zwątpili już o swoim wyższym przeznaczeniu. Jego orędzie dalekie jest od pomniejszania człowieka, niesie dla jego dobra światło, życie i wolność [...]¹².

Czyż tak wyrażone stanowisko Kościoła nie jest wyrazem najgłębszych i podstawowych praw człowieka, wynikających z jego pragnień i aspiracji, mających swoje zakorzenienie w prawie Bożym naturalnym, które bynajmniej nie pozbawia człowieka jednej z najwyższych jego wartości, jaką jest właściwa mu w granicach tego prawa wolność?

Dlatego Jan Paweł II z całą stanowczością swego apostołskiego autorytetu stwierdzi:

Prawo Boże nie umniejsza [...], a tym bardziej nie eliminuje wolności człowieka, przeciwnie – jest jej gwarancją i sprzyja jej rozwojowi. W zupełnie innym kierunku – konstatuje dalej Papież – zmiernają jednak niektóre współczesne tendencje kulturowe, stanowiące podłoże dość licznych nurtów myśli etycznej, które podkreślają *rzekomy konflikt między wolnością a prawem*. Należą do nich doktryny, które przyznają niektórym jednostkom lub grupom społecznym prawo *decydowania o tym, co jest dobre, a co złe*: według nich ludzka wolność może „stwarzać wartości” i cieszy się pierwszeństwem przed prawdą, do tego stopnia, że sama prawda uznana jest za jeden z wytworów wolności. Wolność zatem rościłaby sobie prawo do takiej autonomii moralnej, która w praktyce oznaczałaby zupełną jej suwerenność¹³

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 35. Zainteresowany czytelnik czy badacz problematyki znajdzie obszerną i pogłębioną refleksję Jana Pawła II pod kolejnymi numerami encykliki: 36–50.

Temu też szczególnie zagadnieniu Jan Paweł II poświęcił w całości encyklikę, której dał znamienne miano: *Fides et ratio*¹⁴. Zwłaszcza jej trzeci rozdział, zatytułowany „Intellego ut credam”¹⁵ wprowadza czytelnika w głęboką refleksję na temat relacji między intelektem człowieka a jego pragnieniem poznania prawdy, które – jeśli przebiega wedle obiektywnych i rzetelnych kryteriów – osiąga swój cel. W związku z tym Autor encykliki stwierdza:

Człowiek ze swej natury szuka prawdy. Celem tego poszukiwania nie jest tylko poznanie prawd cząstkowych, dotyczących faktów lub zagadnień naukowych; człowiek dąży nie tylko do tego, aby w każdej ze swych decyzji wybrać prawdziwe dobro. Jego poszukiwanie zmierza ku głębszej prawdzie, która może mu ukazać sens życia; poszukiwanie to zatem może osiągnąć jedynie w absolicie¹⁶

Konkludując swoje zamyślenia w poruszanej kwestii, Papież napisze:

Ten sam jedyny Bóg jest fundamentem oraz rękojmnią naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzie nauki,¹⁷ oraz objawia się jako Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa¹⁸

A jednak musi zdumiewać fakt, jak czytamy w encyklice *Veritatis splendor*, iż podnosi się zarzuty fizycyzmu i naturalizmu przeciw tradycyjnej koncepcji prawa naturalnego¹⁹

Błędy te – jak zauważa papież – miałyby polegać na tym, że prawom biologicznym nadaje się rangę praw moralnych. Wskutek tego – wyjaśnia dalej Ojciec Święty – zbyt pochopnie przypisano niektórym ludzkim zachowaniom charakter trwały i niezmienny, a na tej podstawie usiłowano sformułować normy powszechnie obowiązujące²⁰

Jednoznaczne stanowisko Kościoła względem takich praktyk jak antykoncepcja, bezpośrednia sterylizacja, masturbacja, współżycie przedmałżeńskie, stosunki homoseksualne czy sztuczne zapłodnienie, wywołuje wśród zwolenników naturalistycznej koncepcji aktu płciowego negatywną ocenę, uzasadnianą faktem nie uwzględniania w odpowiedniej mierze rozumności i wolności człowieka ani też kulturowych uwarunkowań każdej normy moralnej. „Twierdzą oni, że człowiek jako istota rozumna

¹⁴ Jan Paweł II, Encyklika „*Fides et ratio*”.

¹⁵ Tamże, 24–35.

¹⁶ Tamże, 33.

¹⁷ W tym miejscu Papież czyni aluzję do Galileusza, który, jak cytuje Ojciec Święty: „wyraźnie oświadczył, że dwie prawdy, tj. wiara i nauka, nie mogą nigdy pozostawać ze sobą w sprzeczności”.

¹⁸ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 34.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 47.

powinien swobodnie nadawać sens swoim zachowaniom”²¹. Odpowiedź Jana Pawła II wobec takich tendencji i opinii, także względem poglądów niektórych współczesnych teologów – rzecz można liberalnych względem tradycyjnej nauki Kościoła – jest następująca:

Taka teoria moralności jest niezgodna z prawdą o człowieku i o jego wolności. Sprzeciwia się nauczaniu Kościoła o jedności ludzkiej istoty, której rozumna dusza jest *per se et essentialiter* formą ciała²².

STANOWISKO MAGISTERIUM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WOBEC HOMOSEKSUALIZMU

Ostatnie zdanie Jana Pawła II, które zamyka rozważania pierwszego rozdziału, jak sam podkreśla, nie jest czymś nowym w nauczaniu Kościoła. Wypada wszakże w świetle powyższego stwierdzenia odwołać się do przesłania zawartego w deklaracji Kongregacji Nauki Wiary o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana* z 1975 roku, w której Kongregacja zajmuje swoje stanowisko wobec – jak to określono – pewnych kwestii z zakresu etyki seksualnej²³

Jeśli idzie o kwestię homoseksualizmu, jak czytamy w deklaracji, pojawiły się w naszych czasach tendencje i poglądy przeciwne stałej w tej materii nauce Kościoła, posuwające się w pewnych przypadkach do całkowitego usprawiedliwiania tego typu aktów. Rozróżnia się bowiem – wydaje się nie bez pewnych racji – jak czytamy w dokumencie, homoseksualistów, u których tego rodzaju skłonność występuje wskutek niewłaściwego wychowania; dalej, z powodu braku normalnego rozwoju seksualnego, w innych przypadkach pochodzące ze złego przykładu lub innych podobnych przyczyn, które cechuje przejściowy charakter i nie są nieuleczalne, ale są i tacy, którzy takimi są z urodzenia; to jest, iż będąc niejako napiętnowani patologicznie, uważani są za osoby nieuleczalne²⁴.

²¹ Tamże.

²² Tamże, 48. W dalszym ciągu rozważań w odnośnej kwestii Autor encykliki szeroko i dogłębnie uzasadnia stanowisko Kościoła, stwierdzając, że: „Doktryna odrywająca akt moralny od jego wymiarów cielesnych jest sprzeczna z nauką Pisma Świętego i Tradycji” (tamże, 49) „[...] prawo naturalne – czytamy w konkluzji – nie pozostawia miejsca na rozdział między wolnością a naturą. Ukazuje raczej ich wewnętrzną harmonię i wzajemne odniesienie” (tamże). Por. Congregatio pro Doctrina Fidei, *Epistula ad universos catholicae Ecclesiae episcopos de pastorali personarum homosexualium cura*, AAS 79:1987, s. 543–554; *Documenta inde a Consilio Vaticano Secundo expleto edita (1966–2005)*, Liberia Editrice Vaticana 2006, s. 318–327;

²³ Por. Sacra Congragazione per la Dottrina della Fede, *Dichiarazione „Persona humana” circa alcune quetioni di etica sessuale* (29 dicembre 1975), AAS 68:1976, s. 77–96.

²⁴ Por. EV 5/1728, nr 8.

Otóż jeśli idzie o tę drugą kategorię osób, niektórzy sądzą, iż tego rodzaju skłonność usprawiedliwia ich kontakty homoseksualne, a w związku z tym można by je kwalifikować analogicznie do małżeństwa, o ile – dodaje się – nie są w stanie prowadzić życia w samotności²⁵. W deklaracji wyjaśnia się, że w działalności duszpasterskiej należy w sposób należyty podchodzić do tak doświadczonych osób, niemniej nie można w żadnym przypadku usprawiedliwiać tego rodzaju praktyk i dlatego nie mogą być aprobowane²⁶. Racją pierwszą i ostateczną dla tak jednoznacznego stanowiska Kościoła w tej kwestii jest prawda – jak się podkreśla w deklaracji – odnosząca się do aktu stworzenia przez Boga człowieka na Jego obraz i podobieństwo: „Stworzył [...] Bóg człowieka na swój obraz [...] stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27); „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28)²⁷.

W Piśmie Świętym stosunki homoseksualne są stanowczo potępione, „jako poważna deprawacja” (por. Rz 1, 24–27; 1 Kor 5, 10; 1 Tm 1, 10). Ten sąd Pisma Świętego nie uprawnia do stwierdzenia – jak czytamy w *Uwagach* Kongregacji Nauki Wiary – że wszyscy dotknięci tą nieprawidłowością mają tym samym winę osobistą; świadczy jednak, że akty homoseksualizmu są wewnętrznie nieuporządkowane²⁸. W tym samym duchu znajdujemy ocenę moralną – podkreśla się dalej – u wielu pisarzy chrześcijańskich pierwszych wieków Kościoła; w takim też znaczeniu przekazywała ją Tradycja katolicka²⁹.

Nie relatywizując stanowiska Kościoła wobec osób naznaczonych homoseksualizmem, należy – jak czytamy dalej we wskazaniach deklaracji *Persona humana* – odnosić się w do nich w działalności duszpasterskiej z właściwą wyrozumiałością; owszem winni oni otrzymać stosowne wsparcie w wysiłkach zmierzających do przezwyciężenia osobistych trudności. Niemniej – jak to określono – nie można usprawiedliwiać aktów seksualnych, bowiem są one zasadniczo pozbawione cech właściwych obiektywnemu porządkowi prawa moralnego, ustanowionego przez Stwórcę. Są one wręcz konsekwencją odrzucenia Boga i w żadnym przy-

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. tamże, 1729; Congregatio pro Doctrina Fidei, *Epistula ad universos...*, 9; *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK), 2357: „[...] Tradycja, opierając się na Piśmie Świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie, zawsze głosiła, że akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły być zaaprobowane”.

²⁷ KKK 2331.

²⁸ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji...*, 4.

²⁹ Por. tamże, 4.

padku nie mogą się spotkać z uznaniem³⁰. W podobnych terminach odnośne zasady wyrażono w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. W tekście znajduje się znamienne stwierdzenie, które wypada tu szczególnie uwydatnić:

Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się je traktować z szacunkiem, współczuciem i delikatnością³¹.

W konsekwencji powyższego wskazania powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek – jak to określono – „znak niesłusznej dyskryminacji”³². Można by wobec tego zapytać: czy istnieje w ogóle „słuszna dyskryminacja”, która mogła by mieć zastosowanie?

Zachowując wszakże integralny sens tekstu w tej trudnej i delikatnej kwestii, w katechizmie kieruje się następujący apel do osób tej właśnie kondycji seksualnej.

Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji³³.

W związku z homoseksualizmem jawi się kolejna, bardzo poważna kwestia, która wymaga specjalnej uwagi i oceny. Idzie mianowicie o próby przyrównania; trafniej określając: próby zrównania małżeństwa ze związkami czy relacjami między osobami homoseksualnymi. To niezwykle niebezpieczne zjawisko, które jest nowym wyzwaniem, wobec którego Kościół zajmuje jednoznaczne stanowisko.

INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTWA A ZWIĄZKI MIĘDZY OSOBAMI HOMOSEKSUALNYMI

Sobór watykański II, w drugiej części Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, zatytułowanym „Niektóre bardziej palące problemy”³⁴, wśród innych, wymienia sprawę małżeństwa i rodziny. Jest znamienne, iż zaraz po wstępie, w którym wymienia się owe bardziej palące problemy, cały pierwszy rozdział, pod tytułem „Poparcie niezależnej godności małżeństwa i rodziny”, został poświęcony istotnym zagadnieniom obu instytucji, nierozzerwalnie związanych ze sobą: małżeń-

³⁰ Por. Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, Sacra Congragazione per la Dottrina della Fede, *Dichiarazione „Persona humana” circa alcune quetioni...*, 1729.

³¹ KKK 2358.

³² Tamże.

³³ Por. tamże.

³⁴ *Gaudium et spes*, 46.

stwa i rodziny. Wypada przypomnieć, iż tekst zawarty w numerze 48. tego rozdziału konstytucji przypomina podstawowe zasady prawa małżeńskiego oraz rodzinnego, które – jak się podkreśla – zostały ustanowione przez Stwórcę i unormowane Jego prawami³⁵. Mając na uwadze przypomnianą i odnowioną naukę soboru na temat małżeństwa i rodziny, należy z całą stanowczością stwierdzić, iż instytucja małżeństwa *ex definitione* stoi w pełnej opozycji do związków między osobami o skłonnościach homoseksualnych.

„Nauczanie Kościoła o małżeństwie i o komplementarności płci – jak czytamy w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, podejmuje prawdę wskazaną przez prawy rozum (*recta ratio*) i jako taką przyjętą przez wszystkie wielkie kultury świata”³⁶

A jednak, jak zauważył Jan Paweł II:

[...] historia nie jest po prostu procesem, który z konieczności prowadzi ku lepszemu, lecz jest wynikiem wolności, a raczej walki między przeciwnymi wolnościami, czyli – według znanego określenia św. Augustyna, konfliktem między dwiema miłościami: miłością Boga, posuniętą aż do wzgardy sobą i miłością siebie, posuniętą aż do wzgardy Boga³⁷

Po tych słowach, ukazujących w wielu przypadkach wręcz dramatyczną sytuację w społeczności ludzkiej, będącej wypadkową i efektem wpływu ideologii na umysły ludzkie, Jan Paweł II wyraził gorące życzenie, wedle którego „Nauka winna sprzymierzyć się z mądrością”³⁸, o którą apeluje do współczesnych sam sobór watykański II w słowach:

Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi³⁹

Dlatego, przyłączając się do przestrogi soboru, Jan Paweł II przypomni:

Kształtowanie sumienia moralnego, które uzdalnia każdego człowieka do osądzania i do rozpoznania właściwych sposobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej prawdy, staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym⁴⁰

³⁵ Por. tamże, 48.

³⁶ Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji...*, 2; por. F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 7–31; J. Krzywda, *Instytucja małżeństwa i rodziny w świetle godności osoby ludzkiej*, [w:] „*Vetera novis augere*” *Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 1, Kraków 2010, s. 539–540.

³⁷ Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, 6.

³⁸ Tamże, 7.

³⁹ *Gaudium et spes*, 15.

⁴⁰ Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, 8.

Powracając do głównego wątku obecnej refleksji, dotyczącej stanowczego stanowiska Magisterium Kościoła względem związków między osobami homoseksualnymi oraz prób zrównania ich z małżeństwem, trzeba tu przytoczyć w całości jego następujące stwierdzenie i oświadczenie:

Nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami seksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest święte, natomiast związki homoseksualne pozostają w sprzeczności z naturalnym prawem moralnym⁴¹

Czyny homoseksualne bowiem „wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły być zaaprobowane”⁴². Do słów tych nawiązała także Papieska Rada ds. Rodziny w dokumencie na temat tak zwanych „wolnych związków”⁴³. Przede wszystkim wyraża się w nim najważniejsze radykalne oświadczenie, wedle którego małżeństwo nie może być zredukowane do relacji homoseksualnych. „Związki faktyczne” między osobami homoseksualnymi – podkreśla się z całą mocą – są bowiem przeciwieństwem tego, co wyraża związek mężczyzny i kobiety, a mianowicie wspólnotę życia i miłości we wzajemnym darze, otwartym na dar życia⁴⁴.

W tym kontekście należy odnotować, iż władze cywilne przyjmują różne postawy wobec zjawiska związków homoseksualnych. Bywa, że niektóre z nich ograniczają się do tolerowania tego zjawiska; inne zgłaszają propozycje legalizacji takich związków pod pretekstem zapobieżenia – w odniesieniu do niektórych praw – dyskryminacji osoby, która współżyje z osobą tej samej płci; niestety w niektórych przypadkach władze cywilne popierają równouprawnienie związków homoseksualnych i małżeństw we właściwym tego słowa znaczeniu, posuwając się do przyznawania im zdolności prawnej do starań o adopcję dzieci⁴⁵.

* * *

Na zakończenie wypada odnieść się do racjonalnych argumentów przeciw legalizacji prawnej rzeczonych związków. Te znajdujemy także w *Uwagach* Kongregacji Nauki Wiary, zwłaszcza w rozdziale III, w nu-

⁴¹ Nauka Kongregacji Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji...*, 4.

⁴² Tamże. Jak można zauważyć, dokument Kongregacji odwołuje się w tym momencie do *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, 2357.

⁴³ Pontificio Consiglio per la Famiglia, *Documento Uno dei fenomeni su «Famiglia, matrimonio „unioni di fatto”»* (26 luglio 200), w: EV 19/1102.

⁴⁴ Por. tamże. Por. Congregazione per la Dottrina della Fede, *Lettera sulla cura pastorale...*, 7.

⁴⁵ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji...*, 5.

merach 6–9⁴⁶. Wydaje się, że do najważniejszych należy stwierdzenie o charakterze prawnym, jako że prawo winno sankcjonować tylko takie zachowania i potrzeby, które istotnie wyrażają i służą dobru wspólnemu: faworyzują, służą i przyczyniają się do realizacji dobra danej społeczności – *bonum commune*, nie pogwałcając praw osobistych jednostek oraz instytucji podstawowych i fundamentalnych, jakimi są małżeństwo i rodzina. Tę właśnie ideę podkreśla Kongregacja Nauki Wiary, kiedy stwierdza:

Każde prawo ustanowione przez ludzi ma rację bytu jako prawo na tyle, na ile jest zgodne z naturalnym prawem moralnym, uznawanym przez prawy rozum (*recta ratio*), i na ile respektuje w szczególności niezbywalne prawa każdej osoby⁴⁷

Wypada w końcu przybliżyć te propozycje Kongregacji Nauki Wiary, które sugerują zajęcie odpowiednich postaw wobec problemu związków homoseksualnych. Otóż w przypadku, gdy państwo przyjmuje politykę faktycznej tolerancji, bez legalizowania tego typu form życia, winno się – jak stwierdza Kongregacja Nauki Wiary – właściwie rozróżnić poszczególne aspekty zagadnienia⁴⁸.

Sumienie moralne wymaga, aby w każdym przypadku być świadkami pełnej prawdy moralnej, której przeciwstawiają się zarówno akceptacja stosunków homoseksualnych, jak i niesprawiedliwa dyskryminacja osób o skłonnościach homoseksualnych⁴⁹

Fenomen homoseksualizmu i związane z nim inne zjawiska, o których była wyżej mowa, wymagają szerszego zainteresowania i pogłębionej refleksji, zwłaszcza w kwestii roszczeń ze strony osób homoseksualnych dotyczących prawa do adopcji i wychowania dzieci. Konieczne jest także otoczenie tych osób właściwą troską duszpasterską.

IL MAGISTERO DELLA CHIESA CIRCA I PROGETTI DELLA LEGISLAZIONE DELLE UNIONI OMOSESSUALI

Riassunto

Prima di tutto occorre fare un'annotazione che il fenomeno omosessuale cresce sempre di più nel mondo contemporaneo.

La situazione però diventa tanto più pericolosa che le persone colpite da questo disturbo, unendosi tra di loro nelle unioni di fatto, avanzano le richieste di legalizzare queste unioni da

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, 6.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Tamże, 5.

parte delle autorità civili e inoltre di riconoscere a loro lo stesso grado del matrimonio, il che purtroppo qua e là trova l'approvazione.

Nel presente articolo che si appoggia sull'insegnamento costante della Chiesa in questa materia, si fa notare i problemi che genera nel mondo contemporaneo quel fenomeno omosessuale, particolarmente visto che le persone con le tendenze omosessuali avanzano pretese.

Le note promulgate dalla Congregazione per la Dottrina Della Fede ed altre dichiarazioni in questa materia, da parte del Magistero della Chiesa, sono la base delle considerazioni e riflessioni dell'autore.